

opusdei.org

Św. Josemaría i św. Katarzyna ze Sieny

„Ożywiło się moje nabożeństwo, które mam już od dawna, do świętej Katarzyny ze Sieny – pisał św. Josemaría w liście z 1964 roku – bo potrafiła wiernie kochać papieża”. Dziś wspomnienie św. Katarzyny, patronki Europy.

29-04-2026

W historii Kościoła są liczni święci, którzy spędzili w Rzymie przynajmniej jakiś czas i wyróżniali się nabożeństwem do męczenników.

Jednym z przykładów jest Katarzyna ze Sieny, która mieszkała w Wiecznym Mieście pod koniec życia – od 28 listopada 1378 r. do 29 kwietnia 1380 r. – i lubiła chodzić się modlić przy *Memoria* Apostołów i pierwszych chrześcijan, którzy oddali swoje życie za wiarę.

Stworzyć mur wokół Papieża

Święta Katarzyna przybyła do Rzymu na prośbę Papieża Urbana VI, który potrzebował jej modlitwy i rady wobec głębokiego kryzysu Schizmy Zachodniej. Święta mieszkała w domu niedaleko Panteonu, razem z ponad dwudziestoma *caterinati* – tak nazywano jej uczniów, którzy przybyli za nią ze Sieny.

Również Założyciel Opus Dei żywił od młodych lat wielkie nabożeństwo do męczenników, którzy byli we wszystkich kościołach ziarnem pozostałych chrześcijan. Tak mówi o tym w tekście „Wierność

Kościółowi”: **Czczę z całych moich sił Rzym Piotra i Pawła, skąpany w krwi męczenników, ośrodek, z którego wyszło tylu, by szerzyć w całym świecie zbawienne słowo Chrystusa.**

Za Panteonem, bardzo niedaleko ulicy, przy której mieszkała św. Katarzyna, znajduje się kościół *Santa Maria sopra Minerva*, gdzie w sarkofagu pod ołtarzem głównym spoczywają jej święte szczątki. Kościół ten, jedyny w stylu gotyckim w Rzymie, zachowuje w swoim wnętrzu dużą ilość dzieł sztuki autorstwa znanych artystów. Jednak od końca XIV wieku, był odwiedzany przez wiernych przede wszystkim dla możliwości uciekania się do wstawiennictwa wielkiej świętej ze Sieny.

W Rzymie Katarzyna oddała się całkowicie służbie Kościołowi i Papieżowi: zaproszona przez Papieża

Urbana VI, przemawiała do kardynałów podczas konsystorza, umacniając ich, by ufali Bogu i okazali stałość w obronie prawdy; pisała listy do królów najważniejszych państw w Europie, aby przekonać ich do uznania jedyne i prawdziwego Wikariusza Chrystusa; w swoim stylu, pełnym zapału, zwróciła się także do różnych osobistości ówczesnego chrześcijaństwa, zachęcając ich, by przybyli do Rzymu *per fare muro*, aby stworzyć mur wokół Papieża; uspokoiła też samych mieszkańców Rzymu, gdy z powodu intryg uknutych przez schizmatyków, powstało w mieście zamieszanie.

Oddała życie za Kościół

I nade wszystko poświęcała się Katarzyna modlitwie. Ona sama opowiadała w liście, napisanym kilka miesięcy przed śmiercią, kiedy była już ciężko chora, jak wyglądał jej

dzień: „Okolo dziewiątej, kiedy wychodzę ze Mszy, możecie zobaczyć nieżywą jak idzie do Świętego Piotra i wchodzi znowu (modląc się) pracować w nawie Kościoła Świętego. Pozostaję tam mniej więcej do godziny nieszporów. Chciałabym nie ruszać się stamtąd ani dniem ani nocą, aż kiedy zobaczę lud poddany i posłuszny swojemu Ojcu, Papieżowi” (List 373).

W tym trudnym okresie, święta Katarzyna brała na siebie cierpienia Kościoła. W Rzymie Bóg zechciał przyjąć odnawianą wielokrotnie ofiarę jej życia za Kościół. I tak, wyczerpana bólem, który napełniał jej serce z powodu schizmy rozdierającej Mistyczne Ciało Chrystusa, znosząc ponadto ciężki ból fizyczny, oddała swoją duszę Panu w otoczeniu uczniów, którym niezmięczenie polecała braterską miłość, i których zachęcała, by też byli gotowi oddać życie za Kościół.

Umiała głosić prawdę

Święty Josemaría miał od młodości nabożeństwo do św. Katarzyny: na przykład na jej cześć nazwał poufale *katarzynkami* zeszyty, w których zapisywał notatki ze stanu swojej duszy.

Po latach, wobec trudności, przez które przechodził Kościół, Założyciel Opus Dei zwrócił się do niej, ponieważ w podobnej sytuacji była gorliwym obrońcą prawdy: **ożywiło się moje nabożeństwo, które mam już od dawna, do świętej Katarzyny ze Sieny** – pisał w liście z 1964 roku – **bo potrafiła wiernie kochać papieża, bo potrafiła służyć z poświęceniem Świętemu Kościołowi Boga i... ponieważ potrafiła heroicznie mówić** (List do Florencio Sáncheza Belli, cytowany w A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, t. III, str. 579).

Jako chrześcijanie musimy umieć mówić, aby wyrażać w sposób żywy i przekonujący wspaniałość Boga: rzeczywistość Kościoła, nieporównywalne piękno życia chrześcijańskiego, dającego odpowiedź na najgłębsze aspiracje ludzkiego serca. W ten sposób, jak chrześcijanie pierwszych wieków, zmienimy ten świat, ułatwimy, by coraz więcej osób lgnęło do prawdy i pragnęło ją głosić, by wielu innych miało udział w wolności dzieci Bożych, która niesie dobro społeczeństwa i narodów:

ignorancja jest największym wrogiem naszej wiary, a zarazem największą przeszkodą, aby dokonać odkupienia dusz (św. Josemaría, *List 9 I 1951*, nr 8, cytowany w A.Vázquez de Prada, cyt., str. 311).

Winniśmy szerzyć prawdę, ponieważ *veritas liberabit vos* (Ioh VIII,32). Prawda nas wyzwala,

**podczas gdy niewiedza zniewala.
Winniśmy bronić prawa
wszystkich ludzi do życia, do
posiadania tego, co niezbędne do
godnej egzystencji, prawa do pracy
i odpoczynku, do wyboru stanu, do
założenia rodziny, do wydania na
świat dzieci w ramach małżeństwa
i do możliwości ich wychowania,
do pogodnego przeżywania czasu
choroby i starości, dostępu do dóbr
kultury, do zrzeszania się z innymi
obywatelami w godziwych celach,
a na pierwszym miejscu – do
poznania i miłowania Boga w
pełnej wolności, gdyż sumienie –
jeżeli jest prawe – odkryje ślady
Stwórcy we wszystkich rzeczach
(„Przyjaciele Boga”, nr 171).**